

## Prenumerata

|  |             |
|--|-------------|
| w Radomiu                                      |             |
| Rocznie . . . . .                              | rs. 4.      |
| Półrocznie . . . . .                           | „ 2.        |
| Kwartalnie . . . . .                           | „ 1.        |
| Za odosłowanie do mieszkań miesięcznie kop. 5. |             |
| z przesyłką pocztową                           |             |
| Rocznie . . . . .                              | rs 5 kop. — |
| Półrocznie . . . . .                           | „ 2 „ 50.   |
| Kwartalnie . . . . .                           | „ 1 „ 25.   |

# GAZETA RADOMSKA

wychodzi w Niedziele i Czwartki rano.

## Ogłoszenia

Za 1 wiersz druku lub jego miejsce na 1<sup>o</sup> stronie po . kop. 10.  
Na ostatniej za 1<sup>y</sup> raz po „ 5.  
Dwa następne . . „ „ 4.  
Dalsze . . . . . „ „ 3.  
*Nekrologi i reklamy* podwójnie.  
Ogłoszenia oprócz Redakcyi przyjmują Warszawa Agentura Ogłoszeń Rejchman i Frenkler. Senatorska 18.

Dnia 23 Października ś. Jana Kapistrana  
„ 24 „ ś. Rafała Archanioła  
„ 25 „ ś. Kryspa i Kryspiana M.

## REDAKCJA i ADMINISTRACJA W RADOMIU ulica Lubelska N<sup>o</sup> 137.

Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.

Wschód słońca dziś o godzinie 6 minut 40  
Zachód „ „ „ 4 „ 40  
Długość dnia . . . godzin 10 „ —  
Ubyło „ . . . „ 5 „ 39

Prenumeratę przyjmuje w Radomiu Redakcja Gazety Radomskiej, Czytelnia P. Czarneckiej, sklepy: P. Dubelt, P. Winkler i Księgarnia P. Zucker.

## Cebulki Amerykańskie

kruche i trwałe kartofle na zimę dostawia folwark Gzowiec po cenie rs. 1 kop 50 za korzec wagi 260 fun. Zamówienia w sklepie **p-ni Dubelt.** 38—3—3

— W dycezyi Sandomierskiej zasły następujące zmiany w duchowieństwie: ks. *Jan Dąbrowski* wik. przy kol. opat. mianowany został adm. par. Szczoglice; przeniesieni: ks. *Roman Cieszkowski* wik. przy koś. po bernard. w Radomiu na wik. przy kol. w Opatowie, ks. *Mikołaj Molecki* wik. przy kat. sand. na wik. przy koś. po bernard. w Radomiu, ks. *Józef Urbanowicz* wik. par. Żarnów i ks. *Tuljan Pytlakowski* wik. par. Bieliny, jeden na miejsce drugiego, ks. *Józef Kieszewicz* z Odechowa do Skaryszewa.

— Naczeln. straży ziem. w Pułtuskach kap. *Olechowski* przeniesiony na naczelnika straży ziem. w Sandomierzu.

— Pocztmajster w Sandomierzu *Ludwik Sikorski* uwolniony od służby na własne żądanie.

## Wiadomości bieżące.

**Pożar.** W poniedziałek o godzinie 10 wieczorem ukazująca się wielka i prawie w jednej chwili łuna w stronie rogatki lubelskiej, pociągnęła ku sobie spacerujących jeszcze po mieście. Pośpieszyłem także, będąc pewny, że ratunek nie prędko nadejdzie, bo dopiero pierwszy zacząłem bić w dzwonek strażniczy przy posesyi Sztumpfa, ale zostałem mile zawiedziony, znalazłszy jak z ziemi wyrosłych kilku strażaków ze swoim dowódcą p. Franciszkiem Laskowskim. W podwórzu domu wdowy Gross, zaraz za rogatką lubelską, budynek długi, jakby okólnik, drewniany, gontem kry-

ty i mieszczący w sobie stodoły, chlewy, obory i drwalnie, był cały w ogniu, który się zaczął od drwalek, przyległych do posesyi D-ra Płacheckiego, także w podwórzowej części, krytej gontami. Zdawało się, że cała ta część podmiejska musi się stać pastwą płomieni, ale przybyła reszta straży ochotniczej toporami i rękami zdążyła rozebrać najbliższe budynki, a palące się przewracać w stronę pola, tak, że gdy nadjechały sikawki, pożar był umiejscowiony i pozostało tylko zalewać płonące drzewo, co uskuteczniło prędko i o godzinie wpół do dwunastej w nocy, ciekawie, pozbawieni widoku, zaczęli się rozchodzić. Słychać tylko było jęki i płacz mieszkańców domu wdowy Gross, którym spaliły się zapasy drzewa, zboże w snopach, trzy świnie, pięć gęsi i różne drobne sprzęty składane w komórkach. Jednym z najpierwszych był p. Policmajster miasta, który zachęcając obecnych do czynnej pomocy strażakom, przyczynił się wiele do powstrzymania pożaru.

Byłem świadkiem zadziwiającej energii i poświęcenia strażaków; prawie z ognia wydarli oficynę D-ra Płacheckiego i resztę drewnianych budynków p. Gross. W dymie duszącym, wśród iskier i płomieni, straż stała całą godzinę na drewnianych dymiących się dachach, pasując się z ogniem, który w końcu przytłumiła. Wdzięczność naszej dzielnej straży ochotniczej i jej niezmiernym przewodnikom!

N.

**Wypadek na kolei.** W poprzednim numerze podaliśmy czytelnikom krótką wiadomość o zdarzonym w dniu 18 b. m. smutnym wypadku na nowobudowanej się drodze żelaznej, teraz z opowiadania naocznego świadka, który w półgodziny po wypadku już był na miejscu, otrzy-

maliśmy następujące szczegóły: dnia 18 b. m. o godzinie 1 z południa Maszynista z konduktorem i zwyczajną obsługą, wracał z Radomia ku Garbatee pełniąc swoją lokomotywą 14 cie platform. Na platformach było około pięćdziesięciu żołnierzy 8-ej rotę Smoleńskiego pułku piechoty. Ze pogodą była dżdżysta z przenikliwym wiatrem, żołnierze, na szczęście, pomieścili się na platformach bliższych parowozu, dla ciepła i jakiejś takiej osłony, kilku jednak z konduktorem tego roboczego pociągu siadło na pierwszych w kierunku jazdy, a ostatnich od lokomotywy platformach. Ujechawszy pięć wiorst pod Rajcem, Konduktor spostrzegł wykołajający się najpierwszy wagon, dał sygnał, lecz nim maszynista zdążył powstrzymać pociąg, następne już 8 platform gruchocząc się wzajemnie, utworzyły kupę bezkształtną i wryły się w nasyp. Jeden z żołnierzy został na miejscu zabity, trzech rannych, a pięciu mniej lub więcej pokaleczonych. Konduktor Dębowski także ciężko ranny w nogę. Przyczyna tego wypadku niewiadoma. Śledztwo sądowe prowadzi się pod osobistym kierunkiem p. Prokuratora Sądu Okręgowego Radomskiego.

**Koncert.** Wieczór wokalnemu deklamacyjnemu, urządzony przez pannę Bromir Sługocką, artystkę opery lwowskiej i pana Szymanowskiego, należał po przyjemniejszych, jakimi tak rzadko raczyć się może publiczność Radomia. Nazwisko panny S. dość jest znane w świecie artystycznym; koncertantka przyjęta przez publiczność sympatycznie, dała dowody umiejętnego traktowania w śpiewie nie tylko poważniejszych dzieł sztuki, ale i lżejszych utworów, za co zjednała sobie uznanie publiczności, która ją obsypała licznymi oklaskami. Pan S. wystąpił z dwoma monologami, które

## KRONIKA RADOMSKA.

### III.

Prawie wszystkie pisma warszawskie wydały już sąd swój o gazecie radomskiej, sąd wprawdzie oparty na treści dwóch lub trzech pierwszych numerów, ale przeważnie dla niej życzliwy i pobłażliwy, wystąpienie więc wyjątkowo nieubłaganych paru sędziów odznaczą tylko uwagę, że dla nas długo jeszcze miłym będzie głos rogu Wojskiego z pana Tadeusza, bo mimo słusznych słów poety, że to echo gra tylko, nam się ciągle zdaje, że to gra Wojski i w złudzeniu tem pragniemy sami zostać i czytelników naszych utrzymać.

Większy kłopot mamy z radomskimi krytykami, którzy każdy numer nasz przymierzają do jakiej swojej warszawskiej gazety, i jeżeli im zabraknie długości lub szerokości, nie czytają już, ale szukają wad i stron słabych. Łatwo podkreślić wyraz w gazecie może nieodpowiednio użyty, łatwiej jeszcze, w wolnym czasie, podpowiedzieć wyraz zupełnie dobry, ale przypisywać takim błędom jakieś głębsze znaczenie może tylko człowiek zółciowy, czytelnik niechętny.

W czasie starania się o koncesję na wydawnictwo tej gazety, było bardzo wielu, którzy szeroko rozprawiali o niezbędnej potrzebie miejscowego organu, o swojej niecierpliwości wypowiedzenia się w wielu kwestjach, obiecywali pomoc, poparcie, pracę, część ducha dla kierunku i stałości pisma. Koncesya uzyskana, pismo wychodzi, redakcja szczerze pracuje dla swoich czytelników, pragnęłaby każdemu dogodzić i czeka z upragnieniem tej przyrzekanej pracy i pomocy, znajduje ją nawet w ludziach dobrej woli tam, gdzie obietnic nie robiono; oni tylko krzykacze pochowali się, nawet ich na liście prenumeracyjnej nie spotkasz. Ale gdy znajdzie się jaki błąd drukarski, prowincjonalizm w mowie,

artykuł tak niewinny jak nominacya ławników, z których połowa o zrobionym im zaszczyście do śmierci wiedzieć nie będzie, panowie krzykacze stają w pełnym komplecie i jak tradycyjna świekra szpilują biednych redaktorów, którzy bez nich doskonale znają czego być nie powinno i co mają usunąć i usunąć z czasem niezawodnie.

Sromać się współpracy nawet w tak małym piśmie jak nasze, panowie krytycy nie powinni, bo przecież nie *marmurzą* czasu na zasilanie gazet wielkich, dzieł uczonych, nigdzie o nich nie słychać, dla czegoż więc ostrzyć swoje orle szpony na małym pisklęciu, które także nie ma potrzeby wstydyć się swego gniazda. Dajcie się poznać nie z gadania ale z pióra, rzućcie współpracownikom część skarbowej waszej wiedzy, a rozwiążecie zagadkę: gdzie jest ta inteligencya radomska? Jeżeli redakcja odwołuje się do współdziałania, w pracy redakcyjnej, nie żąda ani łaski, ani jałmużny rzuconej lekceważąco, tytułem odczepnego; chętnie bowiem wynagrodzi każdy artykuł, odpowiedni warunkom gazety i nacechowany wartością. Pewien domorośły, na szczęście nasze nie radomski filozof, odmowę składki na wpisy szkolne objaśnił: poco mamy wychowywać sobie zarozumiałców, niewdzięczników, którzy kiedyś, jak wielu obecnie, tylko na piedestałach stać zechcą; a gdy mu tłumaczono niewłaściwość odmowy: „nie dam, krzyknął stanowczo, nie przez skąpstwo, bo chętnie dam na szkołę rzemieślniczą, nawet na warsztat dla biednego szewca, ale nie dam na wpis za żadnego przyszłego pseudo uczonego kandydata, bo mam już takich gagatków, którzy teraz z góry na mnie patrzą i zapomnieli, że to my swoją krwawicą zrobiliśmy ich na swoją biedę kandydatami“.

Originalne to dowodzenie, ale jakże trudny do odparcia zarzut!

Ponieważ w wiadomościach bieżących podano już szczegóły kolejowego wypadku pod Rajcem, czytelnicy win-

szować mogą zarządowi drogi tanich wyzwolin i przyjęcia karkołomnych dyrekcji, bo co znaczy jeden zabity i kilku z połamanymi żebrami i nogami? Dyrektorowie i naczelnicy są zamianowani, pocóż obciążać się dróżnikami? Proponuję tylko powiększyć w kościołach naszych z 9 na 10 razy podzwonne za poległych pod Warną i na drogach żelaznych, a spokojny o dusz zbawienie, niecierpliwie czekam dnia otwarcia stałego ruchu na świeżo pasowanej linii, która wspólnie z gazetą ma rozbudzić ruch handlowy i umysłowy gdyż jedna i druga, jak poczcivic życzy *Biesiada literacka*, złoży silny posterunek, aby w oplotki nasze nie tak łatwo wdzierali się przybysze zagraniczni. A że się zbliża ten ważny dzień dla nas, należy pomyśleć, jak to my dostaniemy się do tej kolei, respective stacyi Radom, bo chociaż projektowanych jest kilka dróg, jednak dotychczasowe wyraźne dwie, ulica stara i nowo skaryszewska najmniej są dogodne, szczególnie stara skaryszewska w dwóch trzecich częściach przedstawiająca pełną dróżynę, bez bruku, chodników, latarni, w nocej porze niebezpieczna dla kałuż i bagien, z których największe, mimo silnego oświetlenia, porywa w swe liczne jamy niewinnych przechodniów i poi mętami społecznego fermentu. Nowo skaryszewska znów droga, jako oddalona od środka miasta, tylko powozowiczom przydatna i z przeznaczenia swego będzie komunikacją towarową. Widocznie, to wszystko, co się od dwóch lat przygotowuje i robi koło kolei, wznoszące się budynki, świst lokomotyw, seyse, mówki magistrałskie, nawet kręcenie karków, nie daje pewnej rękoi doczekania się prawdziwej kolei, jeżeli nie uznano za potrzebne połączyć znośnie miasto z kolejowym dworcem. Kolej sobie, a my sobie, słodsza drzemka, jak te wszystkie nowości, a już gazeta, to prawdziwa dziura w moście.

pan.



# DOM KOMISOWO-PRZEWOZOWY HELBICH i POHL

w Radomiu, ulica Lubelska Nr. 109, w domu W-go Trzebińskiego.

Posiadają wyłączny komis: MACHIN i NARZĘDZI rolniczych firmy H Cegielski, Trylski i S-ka; MEBLI GIĘTYCH fabryki „Wojciechów”; WYROBÓW STALI tyglowej fabryki „Cyklop”; PRZETWORÓW WOJŁOKU roślinnego fabryki „Otwock”; oraz BRZYCEK i WÓZÓW fabryki Szydłowieckiej.

**Posiada nadto skład drzewa i torfu opałowego.**

(assynagacje na sęgi sosnowego i twardego drzewa, jak równiez na torf opalowy są do nabycia w sklepie „Oszeđność”, o wym arach sągów można się przekonać na placu.)

**Spełnia wszelkie zlecenia osób w Radomiu i na prowincyi zamieszkałych.**—Z otwarciem kolei załatwiać będzie wszystko wchodzące w zakres czynności Domu Przewozowego.

## DENTYSTA M. GOLDSTEIN.

wykwalifikowany na uniwers. Berlińskim i w St. Petersburgskiej Cesarsko wojenno medycznej akademii, praktykował w najpierwszych zakładach zagranicznych między innymi w Klinice D-ra Albrechta prof. uniwers. i u D-ra Telschau D-sty Dworu Cesarskiego w Berlinie, od Listopada 1883 r. stale zamieszkały w Radomiu. Wstawia stuczne zęby, plombuje wszelkimi materiałami specjalnie złotem, z 5 letnią gwarancją za trwałość i użytek, ceny zaś przystępne. Oraz leczy choroby szcęk, dziąseł i zębów, operacje uskutecznia po znieczuleniu bólu e. t. c. e. t. c. Po kilku tygodniowym oddaleniu się za granicę wzięwszy udział w Kongresie przy zjeździe Dentystów w Berlinie i zaopatrzony się tamże w najnowsze instrumenta wrócił i przyjmuje jak dawniej od godziny 9—12 i od godz. 2—5 w mieszkaniu własnym w domu W-go Lubońskiego ul. Lubelska N. 105. 22—5—2

Nadwornik Dostawcy

### BAZYLI PERŁOW I SYNOWIE

**Polecają wyborowe gatunki herbaty**

Nowego zbioru, osobliwie:

Polutorną familijną chunmy rs. 2 za funt.  
Czarną lansis, wysoki gatunek rs. 2 kop. 50.  
W pudełkach blaszanych rs. 1 kop. 75, rs. 2, rs. 2 kop. 50.

**Kawę bezpośrednio sprowadzaną**

Plaska od 32 kop. do 50 kop., okrągła od 55 kop. do 60 kop.  
Cykorya Starrd funt 10 kop., pud rs. 3 kop. 60.

**Cukier i mączkę cukrową po cenach niskich.**

**Świece stearynowe Newskie.**  
1 funt 29 kop., 10 pudów rs. 11.40, 50 pud. rs. 11.35, 100 pudów rs. 11.30, 300 pudów rs. 11.25, 500 pudów rs. 11.20.

**Wyborowe gatunki maki.**

z Moskiewskiego Walcowego Młyna.

Manna rs. 2.80, Krupeczatka rs. 2.40—2.60, 1 gatunek 1.90—2.10, 2 gatunek 1.30—1.50, Manniane krupki rs. 3 za pud.

Maka obwarzana po 5 f, 10 f, 20 f, 1 pud, 2 p. 20 f. i 5 pudów.

SKŁADY: 1) Nalewki 10; 2) Nowy-Świat 31; 3) róg Tłomackiego i Rymarskie; 10; 4) Elekto-ralna 10; 5) Marszałkowska 44; 6) Praga 7; 7) Długa 11.

**Przy hurtowym składzie na Nalewkach herbata w skrzyniach.**

Kantoniska od rs. 1 do rs. 1 kop. 80 za funt.  
Kiahtyńska od rs. 100 do rs. 180 wagi blisko 100 funtów.

**Kawa na kamienie.**

Plaska od rs. 7.50 do rs. 12, Okrągła od rs. 10 do rs. 13.

**Towary cukiernicze**

**Anastazyi Eremiejewoj i Synów.**

|                       |                                 |
|-----------------------|---------------------------------|
| Cukierki zawijane     | od rs. 10.40 do rs. 34 za pud.  |
| Cukierki nie zawijane | od rs. 10.60 do rs. 28.         |
| Frukta w cukrze       | rs. 24.                         |
| Marmolady             | rs. 12.                         |
| Pastila od rs. 13 do  | rs. 14.                         |
| Pat Marsylski         | rs. 26.                         |
| Biskwity od rs. 10 do | rs. 16.                         |
| Pierniki              | rs. 10.                         |
| Kowyzki               | rs. 10.                         |
| Rodzynki perskie      | od rs. 4.80 za pud na skrzynie. |

### Wdowy M. A. Popowa.

**Wyższe gatunki:**

Wódka stołowa kop. 55—65—75.  
Wódki gorzkie kop. 55—70, rs. 1.  
Nalewki kop. 55—70—85, rs. 1.  
Kijowskie nalewki rs. 1.  
Likiery rs. 1, 1.50 i do rs. 3.  
Rum i Coniac kop. 75 i rs. 1.  
Naczynie przyjmujemy napowrót po 5 k. butelkę.  
Przeważnie polecamy Stołowe Carskie, Jarzębinowe i Angielskie gorzkie.  
Nalewki Wiśniowe i Czarno-porczezkowe.

**Karty do gry.**

Biorącym na rs. 25 rabat 3/10.

Szczegółowe cenniki z warunkami sprzedaży dla handlujących wysyłamy i wylatujemy na żądanie.

**Adres dla listów i depech:**  
**Bazyli Perłow, Warszawa.**

10300—3—2

## DENTYSTA

D<sup>r</sup> BOLESŁAW BRZozowski

po przedstawieniu władzy miejscowej lekarskiej dyplomów swoich z ukończenia nauk w „Uniwersytetach: Berlińskim i Dorpackim“ zamieszkał w Hotelu Rzymskim w Radomiu, gdzie przez kilka tygodni codziennie będzie przyjmował pacjentów od godziny 10-ej do 1-ej przed południem i od godziny 2½ do 5-ej po południu; zajmuje się specjalnie dentystyką, to jest leczeniem chorób jamy ustnej i zębów, jako też wstawianiem zębów sztucznych i jest w stanie pod każdym względem wszelkim odpowiedzieć wymaganiom. 40—3—3

## FORTEPIAN

polisandrowy wytwornej roboty z najlepszej lipskiej fabryki, z metalowym blatem, jest do sprzedania, za bardzo niską cenę. Wiadomość przy ulicy Lubelskiej, w domu Skorzyńskiego, na 3 piętro, wskazuje słuzący Grzegorz. 0—3—1

W domu Stańskich przy ulicy Żytnej przyjmują się **Roboty Damskie** wszelkiego rodzaju. 48—1—1

## PIECE KAFLOWE

PO NIZKICH CENACH

zwyczajne, porcelanowe, majolikowe, kominki bogato ozdobne, wszelkich stylów i we wszelkich możliwych kolorach, także piece przenośne, piękne i praktyczne, kuchnie angielskie najlepszych konstrukcji, wanny białe i kolorowe, posadzki terrakotowe, Cement krajowy i angielski i wszelkie inne materiały budowlane dostarcza

13—4—3

Karol L. Wickenhagen.

## FABRYKA PIERNIKÓW, CZEKOLADY

i ŚWIEC z prawdziwego wosku

### Jana Wróblewskiego

484. w Warszawie, ulica Kapitulna 484.

W domu L. Pohla przy ulicy Lubelskiej jest do wynajęcia w każdym czasie

## SKLEP oraz MIESZKANIE

balkonowe złożone z 7-miu lub 6-ciu pokoi z przedpokojem, kuchnią, spiżarnią, piwnicą drwalnią i górą. Wiadomość u właściciela 43—3—2

## DO SPRZEDANIA.

**Dwa domy drewniane oraz plac frontowy** przy ulicy nowo-skaryszewskiej, w pobliżu stacy drogi żelaznej Wiadomość w Redakcyi. 53—3—1

Dotrzną jest na wieś w bliskości Radomia **Nauczycielka** z ukończonych nauk z Patentem i posiadająca gruntownie język francuzki i niemiecki. Wiadomość postres-tante pod lit A C w Radomiu. 35—1—1

## DRZEWO OPAŁOWE

poleca **Karol L. Wickenhagen.**

Szęć ¼ kubiczny drzewa Sosnowego szczapowego z odstawą rs. 5 kop. 50, — Olszowego rs. 6, — Brzo-zowego rs 6

Zabierającym własnymi furmankami, liczone będzie kopiejek 20 taniej

Przymują się także obstalunki na dostawę drzewa w Cukierni W-go Everta przy ulicy Lubelskiej, w gmachu Sądu Okręgowego. 61—2—1

## DO ZIMOWYCH OKIEN

Kit pokostowy do szyb.

Kit w proszku do ram.

Wate w wałkach.

poleca

**ALEKSANDER HAERTEL**

w Radomiu.

SKŁAD EULJA

GŁÓWNY ulica Lubelska

Rynek dom własny. N 157.

Jest do nabycia w m. Radomiu possessya i kolonia wieczysto czynszowa w mieście Opatocznie z zabudowaniami i ląką ogólnej przestrzeni włók 2 ½, na przystępnych i korzystnych warunkach. Wiadomość w redakcyi gazety Radomskiej. 4—1

## MAGAZYN FUTER

POD FIRMA

### PENKALA, BOBER, KOWALSKI

dawniej JULIAN PENKALA

ulica Senatorska Nr. 6 w Warszawie

na nadchodzący sezon zimowy zaopatrzony został w znaczny wybór:

**Bobrów** Kameczackich i Amerykańskich, **Baranów** białych Chińskich i Kaukazkich, **Baranów** Romanowskich, **Baranków** Bucharskich, **Dublonów**, **Elek** damskich i Amerykańskich, **Gronostaj**, **Jonatów**, **Królików** Francuzkich, **Lisów** czarnych, srebrnych, **Krzyżaków** (czarnoburych), niebieskich, białych, czerwonych, (Wirgińskich) i żółtych, **Nurków** Amerykańskich i Sybirskich, **Niedzwiędzi** i **Niedzwiędaków** **Opossum** popielatych i brązowych, **Pizmowców**, **Popielle**, **Rysiów**, **Soboli** Sybirskich i Amerykańskich, **Skunksów**, **szopów**, **Szenszylly**, oraz **Tumaków** Kamiennych i borowych, w skórkach jakoteż i w błamach.

Wybór gotowych futer damskich w najnowszych fasonach jakoto: **Dolmanów**, **Polonez**, **Rotónd**, **Kaf-taników** i **Salop**. Damskie futrzane Garnitury to jest: **Mufki**, **Kolnierze** oraz **Boa**, **Obłożenia Fu-trzane** na łokcie,

**Gotowe futra męskie, Czapki**, oraz **Kolnierze** z Bobrów Kameczackich.

Wielki wybór **lisieurek** do gospodarstwa i polowania, oryginalnych Angielskich, oraz **Kożuszków** z Baranów Romanowskich i z Dublonów.

**Dywaniki** futrzane, **worki do nóg** (podrózne), **Rękawice** i **Mufki** myśliwskie, **Puch edredono-ny** (gagaczy) na futy, **Puszek** Łabędzi na łokcie i skórki.

**Zwracamy uwagę kupujących na niską cenę błamów Popielle od Rs. 15.**

ZAMÓWIENIA PRZYJMują SIĘ I LISTOWNIE.

CENY UMIARKOWANE STAŁE.

10178—3—2.